Rok XIII. Nr. 223 SOSNOWIEC, wtorek 16 sierpnia 1938 roku. [illegible]a numeru 10 groszy

CENY OGŁOSZEŃ za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsce dolicza się 25%.

EXPRES ZAGŁĘB[illegible]

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie [illegible]. 2.—

[illegible]dakcji, Ad[illegible] i Dru[illegible]owiec, [illegible] 1-a

Biblioteka Jagiellońska KRAKÓW św. Anny 12

ODDZIAŁY: KIELCE. Wesoła 7 tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królo[illegible]ej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

DWA ZJAZDY W WARSZAWIE

„Trzeba by wieś nasza nie była taką, jakąśmy ją odziedziczyli"

WARSZAWA, 15. 8. 14. bm. odbył się w Warszawie ogólnopolski zlot młodzieży wiejskiej „Związku Młodej Polski", zorganizowany pod hasłem „Młoda polska wieś" — armii i Naczelnemu Wodzowi".

Na zlot przybyła młodzież wiejska żeńska i męska z całej Polski w liczbie około 20.000 osób, reprezentująca okręg stołeczny i 12 okręgów prowincjonalnych Związku Młodej Polski.

ZJAZD DZIAŁACZY WIEJSKICH OŻN

WARSZAWA, 15. 8. Obok wielkiego złotu Związku Młodej Wsi odbywał się w Warszawie zjazd działaczy wiejskich Obozu Zjednoczenia Narodowego. Zjazd na który zaproszeni zostali imiennie działacze wiejscy z całej Polski w liczbie około 2000, zwołany został w związku z bieżącymi pracami Obozu jak również ostatnimi obradami rady naczelnej OZN których przedmiotem były przede wszystkim zagadnienia wsi.

Po defiladzie działacze wiejscy udali się pochodem z orkiestrą celem złożenia hołdu Panu Marszałkowi na ul. Klonową.

Pan Marszałek przemówił do zebranych w następujących słowach:

„Dziękuję Wam za przybycie tutaj. Dziękuję ze szczerego serca za pielęgnowanie żołnierskiej tradycji, bez której nie można sobie wyobrazić pomyślnego i szczęśliwego życia Polski oraz Jej przyszłości.

Również z całego serca dziękuję Wam żeście wzięli na siebie wysiłek pracy na wsi, która potrzebuje tak dużo trudu, na której jest tyle do odrobienia, tyle do zbudowania, tyle do podniesienia. — Trzeba tam dodać ramienia i włożyć dużo pracy, byśmy się wobec przyszłych pokoleń nie wstydzili. Trzeba, by wieś nasza nie była taką, jakąśmy odziedziczyli

Nie jest moim zwyczajem rzucanie demagogicznych, fikcyjnych haseł. Dlatego chcę Wam rzetelnie dać tylko jedno zapewnienie: Każdy człowiek w Polsce, który umie znaleźć dla swej pracy drogę rzetelną, zmierzającą do dobra Polski zawsze ma u mnie uznanie i przyjaźń. A jeżeli ta droga, po której idzie jest ciężka, im więcej ma kłód, im więcej wyrw i zasadzek, tym więcej na[illegible]w no będzie on miał mego serca ze sobą.

Cele, które sobie stawiacie, są godne wielkich ambicyj społecznika, są godne dzielnego, mądrego i kochającego swą ojczyznę Polaka. Dlatego życzę Wam serdecznie powodzenia w waszej pracy i jeszcze raz zapewniam Was, że o ile chodzi o moją osobę, zawsze znajdziecie z mej strony szczere i rzetelne współdziałanie.

Niech żyje Polska!"

W godzinach popołudniowych odbyły się obrady zjazdu.

Pierwsza Chrześcijańska
ROZLEWNIA PIWA W BĘDZINIE
Władysława Juszczyka
poleca znakomite piwa:
Sieleckie jasne i ciemne
Zdrój Żywiecki
oraz porter Żywiecki.

Straszna katastrofa samochodowa

2 osoby zabite

KATOWICE, 15. 8. Niezwykle tragiczna katastrofa samochodowa wydarzyła się w niedzielę o godz. 7.45 rano pod Mikołowem. Powracający z Bystrej swoim samochodem osobowym dr. Jan Pawlak z Katowic w chwili, kiedy się znalazł na ulicy Pszczyńskiej, na przedmieściu Mikołowa, gdzie jest silny spadek, gwałtownie zahamował.

Na śliskiej skutkiem deszczu szosie asfaltowej samochód pod działaniem hamulców zawirował i stanął bokiem w poprzek szosy. W tym samym momencie nadjechał z dużą szybkością z przeciwnej strony autobus Śl. L. A., idący w kierunku Gostyni, którego kierowca z powodu mgły porannej nie dostrzegł w pierwszej chwili przeszkody na szosie i całym rozpędem uderzył w bok zahamowanego samochodu dr. Pawlaka.

Skutki tego zderzenia były straszliwe Znajdująca się w samochodzie żona dr. Pawlaka, Irena Gumkowska - Pawlakowa, lekarka - dentystka, została na miejscu zabita. Dr. Pawlak natomiast został bardzo ciężko poraniony i w beznadziejnym stanie przewieziono go do szpitala gdzie mimo wysiłków kolegów zmarł dzisiaj rano.

W chmurze gazów na bieda-szybach

poniosło śmierć 3 chłopców i górnik

Krwawa strzelanina na szybikach pod Dańdówką

Onegdaj wieczorem wydarzył się na terenie Klimontowa straszny wypadek, którego padli ofiarą trzej, bawiący się na okolicznych polach, chłopcy.

Oto 13-letni Władysław Cupiał, 12-letni Marian Janoś i 14-letni Stanisław Adamczyk, wszyscy z Klimontowa,

bawiąc się na polach zasianych biedaszybami wymyślili makabryczną zabawę.

Próbowali mianowicie sprawdzić swą odwagę i przekonać się który z nich zejdzie najgłębiej po pochylni jednego z zapasowych szybików. W zabawie tej miał wziąć udział również ich rówieśnik Jan Gacek.

Chłopcy istotnie zeszli do pochylni, posuwając się w głąb szybiku. Nie wiedzieli oni, że jest to szyb t. zw. powietrzny, którym wydobywał się z podziemi dwutlenek węgla. Pierwszy z chłopców szedł Cupiał.

Po ujściu 10 metrów chłopcy dostali się nagle w strefę gazów i Cupiał padł zaduszony na ziemię. Reszta chłopców próbowała wrócić na górę, lecz było już za późno: gaz objął i zadusił również Janosia i Adamczyka.

Udało się uratować jedynie Gackowi, który zaalarmował o strasznym nieszczęściu pracujących w pobliżu biedaszybikarzy.

O jakimkolwiek jednak ratunku zaduszonych chłopców nie mogło być mowy, gdyż nikt z pracujących nie miał maski.

Dopiero zawiadomiona o tragicznym wypadku kolumna ratownicza kop. Niwka wydobyła z pochylni ciała zagazowanych chłopców.

Straszny ten wypadek wywołał wśród mieszkańców Klimontowa przygnębiające wrażenie.

Jeden górnik uduszony

drugi walczy ze śmiercią

Jednocześnie na biedaszybie obok b. kop. „Jarosław" pod Dańdówką wydarzył się drugi wypadek zaduszenia gazami pracujących tam trzech bezrobotnych górników.

Władysław Niebielak, Karol Głąb i Józef Słuszniak pracując na dole poczuli nagle zbliżający się gaz. Wszyscy trzej rzucili się do ucieczki.

Udała się ona tylko pierwszemu, mianowicie, Niebielakowi. Głąb zaś został wydobyty przez kolumnę ratunkową w stanie nieprzytomnym, tak, że nie ma nadziei utrzymania go przy życiu.

Trzeci zaś górnik Słuszniak został na dole i ciało jego dopiero po kilkugodzinnej akcji ratunkowej zostało wydobyte.

Krwawa strzelanina

Na skutek tego wypadku strażnicy b. kop. „Jarosław" chcieli zburzyć istniejące na tym terenie biedaszyby. Napotkali oni jednak na zdecydowany opór biedaszybikarzy. Wywiązała się bójka, wczasie której bezrobotny Zygmunt Grabosz został postrzelony przez jednego ze strażników w bok. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

„Heil Hitler" zamiast modlitwy

nad łożem umierającego

BYDGOSZCZ, 15. 2. Do jakiego rozwydrzenia prowadzi propaganda hitlerowska w Polsce, świadczy następujące zdarzenie:

W szpitalu bydgoskim, dookoła łoża umierającego Niemca zgromadziła się rodzina i grono znajomych, wszyscy oczywiście Niemcy.

W chwili, gdy rozpoczęła się agonia, Niemcy nie zastosowali się do przyjętych zwyczajów i nie odmówili modlitwy za umierającego, lecz wszyscy zgodnie podnieśli ręce na wzór hitlerowski i wykrzyknęli dwukrotnie: „Heil Hitler!"

Wieść o tym barbarzyńskim wybryku rozniosła się natychmiast po całym szpitalu, wywołując powszechne oburzenie.

Karol Jankowski i Syn
Fabryka Sukna w Bielsku
ODDZIAŁ W SOSNOWCU
niniejszym zawiadamia P. T. Klientelę, że na okres przebudowy skład został przeniesiony
na ul. Warszawską Nr. 1
Telefon 62479

Żeń się Jasiu, żeń się
Dola Twa szczęśliwa
Lecz nie miej wesela
Bez **Tyskiego Piwa**

SPORT

Niespodziewany sukces „Zagłębia"

w meczu o wejście do ligi z warszawską Legią 3:1 (1:0)

W ub. niedzielę na stadionie W. P. w Warszawie wobec zaledwie 500 widzów rozegrany został mecz piłkarski z cyklu rozgrywek o wejście do Ligi pomiędzy RKS. Zagłębie a Legią, zakończony nie spodziewanym zwycięstwem gości w sto sunku 3:1 (1:0). Drużyna Legii wystąpiła do tego meczu w mocno osłabionym składzie, na skutek tarć wewnętrznych, jak się bowiem dowiadujemy, sześciu graczy odmówiło udziału w grze.

Drużyna Legii była lepszą technicznie, ale ustępowała przeciwnikowi w szybkości i ambicji. W pierwszej połowie lekka przewaga gości, dla których w 15 min. zdobywa bramkę Banasik. Po przerwie Legia częściej atakuje i ma kilka okazyj do zdobycia bramki. Dopiero jednak w 25 min. Cieciara wyrównuje Drużyna RKS. Zagłębie atakuje ostro i w 30 min. z rzutu karnego za „faul" zdobywa drugą bramkę ze strzału Banasika, zaś w 33 min. pada trzecia bramka, zdobyta przez Sieradzana.

Sędziował p. Otto z Łodzi.

Dalsze wyniki meczów są następujące:

Garbarnia—Rewera (Stanisławów)

4:1 (1:0).

W Stanisławowie krakowska Garbarnia pokonała miejscową Rewerę w stosunku 4:1 (1:0).

Wynik ten wyjaśnił ostatecznie sytuację w grupie i przyniósł mistrzostwo Garbarni bez względu na wynik pozostałych spotkań (8 punktów i wysoki stosunek bramek).

Union Touring—WKS Unia

3:0 (3:0)

W Lublinie rozegrany został mecz piłkarski o wejście do ligi pomiędzy Union Touring (Łódź) i WKS. Unia (Lublin) zakończony zwycięstwem łodzian w stosunku 3:0 (3:0).

Gra stała na niezbyt wysokim poziomie i jedynie w pierwszych 30 minutach drużyna łódzka przeprowadziła kilka efektownych ataków, uwieńczonych zdobyciem trzech bramek przez Seidla dwie i Bilariusza jedną.

Legia (Poznań)—Śląsk 2:1 (0:1)

W Poznaniu Legia zwyciężyła Śląsk ze Świętochłowic 2:1 (0:1). Dzięki temu zwycięstwu Legia zajęła pierwsze miejsce w swej grupie.

Pogoń (Brześć)—Makabi (Wilno)

3:3 (2:1).

W Brześciu Pogoń zremisowała z Makabią (Wilno) 3:3 (2:1). Bramki zdobyli dla Pogoni Dacewicz (3), dla Makkabi Aduliński (2) i Salman. Widzów około 1000 osób. Mecz nagół na niskim poziomie. Wynik odpowiada przebiegowi gry.

Dąb (Katowice) —Czarni (Lwów)

8:0 (3:0).

W Katowicach miejscowy Dąb pokonał Czarnych (Lwów) w stosunku 8:0 (3:0).

Dąb wystąpił do tego meczu bez Kesnera i Kopcia. Czarni w komplecie. Drużyna lwowska nie mogła zadowolić, posiada ona w swych szeregach kilka słabych punktów.

FKS (Łuck)—WKS (Grodno) 6:2

Zawody o wejście do Ligi między P. K. S. a WKS. (Grodno) zakończyły się zwycięstwem PKS. 6:2.

Hungaria zwycięża Ruch 8:4 (6:1)

W Wielkich Hajdukach w ub. niedzielę

W Wielkich Hajdukach w ub. niedzielę odbył się niezmiernie interesujący mecz piłkarski pomiędzy drużyną Ruchu a doskonałą drużyną Węgierską Hungarii, która znaną jest z ostatnich występów w Polsce.

Drużyna węgierska wygrała zawody zupełnie łatwo w stosunku 8:4, do przerwy 6:1, deklasując wzupełności drużynę Ruchu, która szczególnie w pierwszej części meczu zagrała niezwykle słabo. — Węgrzy wykazali się pierwszorzędnymi walorami piłkarskimi, górowali nad gospodarzami szybkością, doskonałymi i miękkimi podawaniami.

W drużynie Ruchu trudno kogoś wyróżnić. W ataku nie kleiło się. Szczególnie zawiódł Wilimowski zaprzepaszczając kilka doskonałych sytuacyj podbramkowych. Jedynie na wysokości zadania stanęli obaj skrzydłowi tj. Wodarz i Kruk. Ten ostatni walczył z dużą ambicją i współpracował nieźle ze Słotą, który jednak nie był specjalnie dobrze dysponowany i odznaczał się dość ostrą grą. Peterek, jak normalnie, nie miał pola do popisu, był bezwzględnie zanadto powolny w stosunku do szybkich Węgrów.

Bramki strzelili: Müller (1), Kordas (5), Kisułzky i Titkos po jednej. Dla Ruchu — Słota, Wodarz, Peterek — 2 z rzutów karnych. Widzów ponad 5 tysięcy.

Polska—Jugosławia

6:0 W TENISIE

W niedzielę zakończony został w Warszawie trzydniowy mecz tenisowy z cyklu rozgrywek o puchar środkowo - europejski Polska — Jugosławia. Mecz ten przyniósł ostateczny triumf polskich rakiet w stosunku 6:0 nad osłabioną drużyną gości.

W ostatnim dniu mecz Spychała pokonał Kovacsa 6:2 6:3 10:8. Tłoczyński wygrał zaś z Miticem 6:2 6:3 6:2.

—oOo—

Sosnowiecka Makabi

WYELIMINOWANA Z MISTRZOSTW BOKSERSKICH ŚLĄSKA

Z tegorocznych drużynowych mistrzostw bokserskich klasy A Śląska wyeliminowano sosnowiecką Makabi.

Pierwsze losowanie odbyło się w dniu 29 lipca, na którym w miejsce Makabi przydzielono Policyjny Klub Sportowy (Katowice). Tymczasem bawiący w przejeździe do Włoch na międzypaństwowe mecze wiceprezes PZB. p. Rybarczyk polecił przeprowadzenie ponownego losowania, gdyż wyeliminowanie klubu sosnowieckiego, a przydzielenie innego klubu było sprzeczne z regulaminem i statutem Polskiego Związku Bokserskiego.

W ponownym losowaniu w dalszym ciągu nie uwzględniono klubu sosnowieckiego, wychodząc z założenia, że klub ten zajął w roku ubiegłym ostatnie miejsce w tabeli i dlatego musi spaść do klasy B.

Od tej decyzji sosnowieczanie odwołali się do zarządu śl. OZB. wykazując, że w ub. roku nie było mistrzostw klasy B i dlatego żaden z klubów A-klasowych nie spada do niższej klasy. Protest zostanie rozpatrzony w najbliższych dniach.

Ofiara na FON

P. Antoni Kaczmarzyk złożył 50 zł. tytułem ofiary na FON. w Ząbkowicach

—oOo—

— CHOROBY W SOSNOWCU. W ub. tygodniu zanotowano w Sosnowcu następujące wypadki zachorowań i zgonów: dur brzuszny 3, płonica 4, błonica 1, odra 2, krztusiec 2, gruźlica 8, zgonów 8, jaglica 1.

KISPESTI — POGOŃ 2:0 (2:0).

We Lwowie miejscowa Pogoń rozegrała mecz z węgierską drużyną Kispesti. Mecz zakończył się wygraną gości w stosunku 2:0 (2:0).

CRACOVIA — HASMONEA (Lwów)

5:1 (5:1).

We Lwowie ligowa Cracovia pokonała miejscową Hasmoneę 5:1 (5:1).

—oOo—

Wioślarze polscy

PRZEGRALI Z WĘGRAMI 4:3.

W ub. niedzielę rozegrany został na jeziorze Witobelskim pod Tczewem mecz wioślarski Polska — Węgry. Mecz zakończył się nieznaczną porażką Polaków w stosunku 3:4. Wioślarze polscy wygrali konkurencje nast.: jedynki — Kepel (A. Z. S. Warszawa); dwójki — AZS. (Poznań) i dwójki podwójne — AZS. (Poznań).

—oOo—

Konflikt z Częstochową

ZOSTANIE ZAŁATWIONY POLUBOWNIE.

W Sosnowcu bawił prezes podokręgu częstochowskiego prof. Hyla, który na posiedzeniu zarządu okręgu zagłębiowskiego OZPN przeprowadził szereg rozmów na temat ewentualnego przyłączenia się Częstochowy do Łodzi.

Otóż okazało się, że zarząd podokręgu częstochowskiego samorzutnie powziął decyzję odłączenia się od Zagłębia, nie odbywszy przed tym konferencji z zainteresowanymi klubami.

W toku dyskusji, delegat Częstochowy prof. Hyla oświadczył, że w łonie zarządu podokręgu istnieją tendencje do polubownego załatwienia konfliktu.

Zresztą przyłączenie do Łodzi Częstochowy mogłoby nastąpić dopiero w przyszłym roku, a więc narazie rozgrywki odbędą starym systemem.

W przyszły czwartek odbędzie się zebranie podokręgu, na które jedzie jako delegat okręgu prezes Wolski.

Sprawę wyłączenia z podokręgu Zawiercia, Myszkowa i Łaz postanowiono odłożyć do walnego zebrania, na którym kluby same wypowiedzą się gdzie chcą należeć.

Wobec tego podokręg nie wysłał do PZPN pisma o przyłączenie do Częstochowy.

Będzin zdobywcą pucharu miast Zagłębia

Czeladź -- pucharu prezesa Okręgu p. Wolskiego

W dniach 14 i 15 bm. odbyły się zawody reprezentacyj piłkarskich o puchar miast Zagłębia i puchar prezesa p. Wolskiego.

CZELADŹ — DĄBROWA 4:1 (1:0).

W pierwszym dniu odbyły się spotkania eliminacyjne. W Czeladzi tamtejsza reprezentacja pokonała Dąbrowę w stosunku 4:1 (1:0). Reprezentacja Dąbrowy wystąpiła bez graczy Zagłębia. Czeladź grała prawie przez cały czas w dziesiątkę wobec kontuzji Karbowniczka, a mimo to miała przewagę. Bramki dla zwycięzców strzelili: Krupiński, Baran, Kopeć i Dyrda, dla pokonanych — Rozenberg.

BĘDZIN — SOSNOWIEC 7:2 (2:2).

W drugim spotkaniu eliminacyjnym w Będzinie reprezentacja Będzina pokonała Sosnowiec 7:2 (2:2). Zespół sosnowiecki, który składał się w większości z graczy Unii zagrał nagół słabo.

Bramki strzelili: Lewiński — 3, Archman, Koralewski, Winsztal i Głąbik po jednej. Dla pokonanych: Bartoś i Hancel.

BĘDZIN — CZELADŹ 8:1 (5:1).

Wczoraj na stadionie Unii odbył się mecz o pierwsze miejsce między zwycięzcami meczów eliminacyjnych. Po ciekawej grze Będzin pokonał Czeladź w stosunku 8:1 (5:1).

Drużyna będzińska stanowiła zespół zgrany i dobry technicznie. Bramki strzelili: Lewiński — 4, Winsztal — 2, Koralewski i Archman po jednej. Dla pokonanych honorowego goala strzelił Śliwiński. Sedziował p. A. Trzmiel, b. dobrze.

SOSNOWIEC — DĄBROWA 5:1 (2:1).

W spotkaniu o 3 i 4 miejsce Sosnowiec po monotonnej grze pokonał Dąbrowę 5:1 (2:1).

Bramki strzelili dla zwycięzców: Bartoś i Brom po dwie, Poborowski — 1. — Dla Dąbrowy — Mienda. Zainteresowanie zawodami było słabe wobec niepogody.

Po zakończeniu zawodów prezes okręgu p. Wolski wręczył reprezentacji Będzina puchar miast Zagłębia, a przewodniczący W. Z. S. p. Czech wręczył reprezentacji Czeladzi puchar prezesa okręgu Wolskiego.

* * *

W Wojkowicach Komornych w ub. niedzielę reprezentacje klubów Rogoźnika i Bobrownik pokonała reprezentacje Wojkowic Komornych i Grodźca w stosunku 3:2.

Mecz drugich garniturów tych reprezentacyj zakończył się zwycięstwem Wojkowic Komornych 4:0.

Niemieckie lekkoatletki zwyciężają

Polki w Bydgoszczy w stosunku 59:40

Międzypaństwowe spotkania lekkoatletyczne pań Polska — Niemcy, które odbyło się w Bydgoszczy, zakończyło się w stosunku 59:40 pkt.

Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco:

W biegu na 200 m. zwyciężyła Walasiewiczówna w czasie 24.6, 2) Krauss (Niemcy) 24.9.

W skoku wzwyż zwyciężyły Niemki: 1) Frirch przed 2) Ratier. Obie uzyskały wysokość 1.55, 3) Wiśniewska najmłodsza zawodniczka naszej reprezentacji uzyskała 1.45.

80 m. płotki: 1) Gelius (Niem.) 11.9, 2) Spitzweg (Niem.) 12.1.

Dysk: 1) Mauermayer 45.41, 2) Sommer 41.72, 3) Wajsówna 38.63.

100 m.: 1) Walasiewiczówna 12.1, 2) Krauss 12.9.

W pchnięciu kulą: 1) Schroeder (N.) 14.09, 2) Mauermayer 13.25, 3) Flakowiczówna 13.21 (nowy rekord Polski).

Skok wdal: 1) Walasiewiczówna 5.81, 2) Mauermayer 5.53.

Rzut oszczepem: 1) Gelius 45.60, 2) Mathes 43.45.

Wreszcie w sztafecie Polska uzyskała 53.6. Wynik o trzy sekundy lepszy od rekordu światowego. 2) Niemcy 54.

Zaprzysiężenie pułku na sztandar

Uroczystości w Będzinie

Wczorajsza uroczystość zaprzysiężenia będzińskiego pułku artylerii lekkiej na sztandar ufundowany przez społeczeństwo Zagłębia Dąbrowskiego wypadła nadzwyczaj okazale, wzięło bowiem w niej mimo niesprzyjającej pogody kilka tysięcy osób, w tym licznie reprezentowane były organizacje półwojskowe.

Na uroczystości zjechały również delegacje poszczególnych pułków z dowódcą dywizji płk. dypl. J. Sadowskim, dowódcą artylerii dywizyjnej płk. W. Szalewiczem i zastępcą dowódcy piechoty dywizyjnej płk. Powierzą na czele. Ponado w uroczystościach wzięli udział starosta pow. J. Boxa, wicestarosta Siekierzyński, wicestarosta grodzki Kosydor, prok. Suski, wiceprezes Sądu Lesiewicz, prezydenci miast oraz przedstawiciele instytucyj, przemysłu, związków, górników i straży.

W przeddzień uroczystości t. j. w niedzielę odbył się na dziedzińcu koszar apel poległych oficerów i żołnierzy:

Przemówienie do żołnierzy wygłosił kapelan wojskowy ks. Bombas.

Wczoraj rano na dziedzińcu koszar odprawiona została

urczysta msza św. polowa, którą celebrował ks. dziekan Gola z Niwki w asyście ks. prob. Mrożka i ks. pref. Stasińskiego.

Po mszy św. odbyła się podniosła ceremonia zaprzysiężenia pułku na sztandar, ofiarowany przez społeczeństwo Zagłębia Dąbrowskiego.

Tu dłuższe przemówienie wygłosił do żołnierzy przewodniczący komitetu starosta powiatowy Józef Boxa. W przemówieniu p. starosta Boxa, między innymi zaznaczył, że pod nowo ufundowanym sztandarem powinny się łączyć serca i wysiłek żołnierza dla dobra i potęgi Rzeczypospolitej. Starosta Boxa kończąc swe przemówienie wzniósł okrzyk na cześć armii polskiej.

Następnie zabrał głos dowódca będzińskiego pułku artylerii ppłk. Jan Kijowski — dziękując za ufundowanie pułkowi sztandaru, przy czym na zakończenie swego przemówienia wzniósł okrzyk na cześć społeczeństwa Zagłębia Dąbrowskiego.

Z kolei odbyło się wręczenie sprzętu wojskowego w postaci 20 rzędów dla koni, ufundowanego pułkowi przez dyrekcję i robotników Fabryki Kabli i Drutu w Będzinie. W imieniu dyrekcji fabryki przemawiał radca Nowacki i w imieniu robotników — ofiarodawców p. Wójcik.

Następnie na placu 3-go Maja obok pomnika odbyła się defilada wojska, organizacyj PW. i WF., organizacyj związkowych, górników i straży. Defilujące oddziały wojskowe zebrana publiczność witała owacyjnie okrzykami: Niech żyje armia!

Z organizacyj półwojskowych dział kom. pow. Nowarą i kom. Krzysztoforsko maszerowały oddziały Strzelca z czykiem na czele, dalej legioniści i ochotnicy, rezerwiści i podoficerowie rezerwy.

W defiladzie wzięły również udział delegacje związków robtniczych.

Defilade przyjmował dowódca dywizji płk. Sadowski w otoczeniu starosty Boxy, płk. Szalewicza i płk. Powierza.

W godzinach popołudniowych odbył sie w koszarach obiad żołnierski, w którym wzięli udział razem żołnierze i cywile w liczbie 2000 osób.

Nastrój w czasie obiadu był bardzo miły i serdeczny. W obiedzie żołnierskim oprócz władz wojskowych wzieli między innymi udział: starosta J. Boxa, wicest. Siekierzyński, wicestarosta grodzki Kosydor, prokurator Suski, wicepr. sadu okr. Wolski, mjr. Wittek, ks. dziekan Gola, ks. kan. Raczyński, prez. A. Izydorczyk, wicepr. Almstaedt, prez. Trzęśniech, wicepr. Goc, wiceprezes Izby przem. handlowej p. Gruszczyński, radca Kucharski, mgr. Wroczyński, sekr. T. Nowara, dyr. Laubitz, dr. Niepielski, dyr. Lewandowski, kpt. Piotrowski, ławnik Łaskowski, r. Sieradzki, nacz. Łęgas, kier. Wiprzycki i inni.

Po obiedzie odbyła się zabawa dla żołnierzy, a wieczorem raut.

Prezydium komitetu uroczystości stanowili star. Boxa, marsz. Bogucki i prez. A. Izydorczyk.

* * *

Obserwując wczoraiszą uroczystość dało się zauważyć, że społeczeństwo Zagłębia Dąbrowskiego rozumie dskonale, że siła nasza leży tylko w zgodnym rytmie pracy i jednolitym wysiłku dla dobra Ojczyzny.

Otwartym więc sercem witano wczoraj, defilującą brać żołnierską i jej dowódców, sercem w którym bije ta sama niezłomna wola, sercem, w którym równo i stale jak godziny w zegarze bije nieustanny rytm: „Nie damy ziemi, skąd nasz ród..."

J. O-ski.

OGRÓD

„PALAIS DE DANSE"

tel. 627-81 SOSNOWIEC, SADOWA 3 tel. 614-72

CODZIENNIE CZYNNY

KONCERT ZNAKOMITEGO ZESPOŁU

W dnie powszednie od godziny 20-ej, w niedzielę i święta od g. 17-ej

TAŃCE NA SPECJALNEJ ESTRADZIE W OGRODZIE.

Konsumcja do wyboru Zł. 1.10 z obsługą.

Ceny ogrodowe! Ceny ogrodowe!

Walka policji z opryszkiem

na ul. Modrzejowskiej w Sosnowcu

Onegdaj w południe do przechodzącego ulicą Modrzejowską w Sosnowcu niejakiego Gajosa podszedł nieznacznie znany złodziej kieszonkowy Józef Baciński, bez stałego miejsca zamieszkania i skradł Gajosowi z kieszeni 4 zł.

Gajos zauważył kradzież i zawiadomił o niej znajdującego się w pobliżu policjanta. Gdy policjant chciał zatrzymać Bacińskiego,

ten począł stawiać zacięty opór, a nawet wyrwawszy policjantowi pałkę gumową z ręki uderzył nią tak silnie policjanta w głowę, że pałka złamała się, po czym rzucił się do ucieczki

Policjant puścił się za złodziejem w pogoń i przy pomocy kilku innych posterunkowych udało się go wreszcie schwytać. Stawiał on jednak tak zacięty opór, że dopiero po skuciu go w kajdany został odprowadzony do komisariatu. Okazało się, że Baciński był już poszukiwany przez policję za szereg kradzieży.

RESTAURACJA—KABARET—BAR—DANCING

„SAVOY"

Sosnowiec, ul. 3-go Maja 8.

Tel. 61-901. Podziemia tel. 61-904.

Od 15. sierpnia 1938 zmiana programu artystycznego:

IRA ARI: „TABU" — „DJABEŁ" — „BOLERO".

BASIA LANKOSZ: „TANGO ARGENTYŃSKIE"—„BOSTON" — „EXCENTRYK".

HELA GRYCZYŃSKA: „CZARDASZ" — „MAZUR" — „TANIEC RUMUŃSKI".

WANDA LINSKA: „WALC ANGIELSKI" — TANGO SALONOWE" — „PASO - DOBLE".

Ostatnie dni świetnej orkiestry BRACI PAŹDZIEJEWSKICH.

Wiadomości bieżące

Wtorek 16 Sierpień	Dziś: Rocha Jutro: Anastazjusza Wschód słońca: 4,20 Zachód słońca 7,01

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

W. Wasilewskiego, ul. Modrzejowska 10
J. Garbaczewskiego, ul. Sienkiewicza 9
W. Zielezińskiego, ul. Orla 28.
L. Turskiego, ul. 1-go Maja 18
C. Truszkowskiego, ul. Piłsudskiego 46

——oOo——

— ZARZĄD ZWIĄZKU B. OCHOTNIKÓW ARMII POLSKIEJ ODDZIAŁ W GRODŹCU przyjmuje zapisy na zjazd koleżeński w Wilnie, który odbędzie się w dniach 10, 11 i 12 września br.

W zjeździe mogą wziąć udział członkowie organizacji wraz z rodzinami i sympatycy, koszt przejazdu wraz z kartą uczestnictwa i legitymacją zjazdową wynosi 16 zł. Zapisy przyjmują i informacyj udzielają do dnia 20 bm. w Grodźcu drukarnia P. Fisuła, Narutowicza 37. W Wojkowicach Komornych sekretarz p. Pujakowski Ładysław, ul. Szopena nr. 32 w Rogoźniku p. Beneś Stanisław, ul. Okrzei 36-a. Przy zapisie wpłaca się złotych 2.50. Wyjazd nastąpi ze stacji Będzin dnia 9 września br. o godzinie 0.23.

Do kogo należały pieniądze

znalezione na śmietniku

Onegdaj podaliśmy wiadomość o sensacyjnym znalezieniu pieniędzy na śmietnisku przy ul. Pańskiej w Sosnowcu. — Pieniądze te wygrzebał furman wywożący śmieci z bloków przy ul. Jagiellońskiej.

Jak się dowiadujemy pieniądze te należały do mieszkanki bloków Kazimiery Czernickiej i było ich 2600 zł.

Czernicka pieniądze te trzymała schowane w drążku metalowym od firanek. Podczas sprzątania służąca, czyszcząc drążek, pieniądze zapakowane w papier wrzuciła do śmieci. Dostały się one następnie na pole przy ulicy Pańskiej, gdzie — jak pisaliśmy — znalazł je furman. Jak dotąd, nazwiska furmana jeszcze nie ustalono.

Odpust w Sosnowcu

ZGROMADZIŁ TYSIĄCE WIERNYCH.

Wczorajsze uroczystości odpustowe w Sosnowcu mimo niesprzyjającej pogody zgromadziły liczne rzesze wiernych. Na odpust przybyły również procesje z Pogoni, Sielca i Niwki z orkiestrami na czele.

Sumę odprawił ks. wizytator Ługowski, kazanie wygłosił ks. Grzywak z Porąbki.

W uroczystościach wzięło udział 20 księży.

Brzytwą chciał odciąć głowę

Krwawa bójka w Sosnowcu

Wczoraj w nocy na ulicy Warszawskiej w Sosnowcu doszło do krwawej bójki, która skończyła się ciężkim pokaleczeniem brzytwami Lucjana Sobolewskiego i Mieczysława Dziurowicza.

Obaj wymienieni po obfitej libacji na ul. Majowej 6 w Sosnowcu znaleźli się wieczorem w śródmieściu. Tu przechodząc ulicą Warszawską zostali zaczepieni przez znanego awanturnika Antoniego Dziamę, zam. przy ul. Pańskiej 27 i jego kolegów, którzy zażądali od nich pieniędzy na wódkę.

Gdy zaczepieni odmówili dania im pieniędzy wywiązała się bójka, w czasie której napastnicy dobyli brzytew zadając nimi kilka głębokich ran napadniętym. M. in. do Sobolewskiego podbiegł jeden z awanturników i podciął mu mocno szyję.

Zwabiona krzykami rozgrywającej się bójki policja zajście zlikwidowała zatrzymując jedynie Dziamę. Reszta napastników zbiegła.

Rannych odstawiono do szpitala. W szpitalu, gdy Sobolewski dowiedział się że będą mu zszywać szyję—uciekł do domu,

gdzie po założeniu sobie prowizorycznego opatrunku brał dalej udział w pijatyce

Dopiero nad ranem siły go opuściły i zawezwano pogotowie, które go przewiozło do szpitala Ubezp. Społecznej.

——oOo——

PRANIE STAJE SIĘ LŻEJSZE przy pomocy „mydła Kołłontay", marka ochronna „pralka". Mniej roboty, ponieważ obfita piana tego mydła z łatwością rozpuszcza brud.

Przepowiednie astrologiczne

DLA URODZONYCH 16 SIERPNIA.

16 sierpnia urodzeni przybyli na świat pod wpływem gwiazdy Lwa — która obdarzyła ich usposobieniem obojętnym i wrażliwym, są kapryśni i wybuchowi, nie znoszą zależności, lubią przebywać w towarzystwie płci odmiennej. Odznaczają się rozsądkiem i szybkim pojmowaniem oraz mają bogatą fantazję. Lubią gospodarstwo i ogrodnictwo, życie wiejskie lecz z powodu trudności będą stale przebywać w większym mieście. — Pmimo intryg wrogów w małżeństwie będą szczęśliwi.

Największy wpływ na ich los życia, charakter i przeznaczenie wywiera Wenera, szczęśliwy miesiąc luty, daty dnia 6, 13, 20, 27. liczby loteryjne 3765.

Organizm ich skłonny jest do chorób sercowych, stosa pacierzowgo, wodnej opuchliny, bólów żołądkowych i przeziębienia nerek oraz stawów.

W roku panowania planety Merkurego, będą się cieszyć powodzeniem w przedsiębiorstwie i moga spodziewać się bogactwa do końca życia.

——o()o——

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Wtorek, 16 sierpnia.

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze 6.20 Muzyka (płyty) 6.45 Gimnastyka 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka poranna. 8.00 Przerwa. 11.57 Hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.15 Janiar bajka kaszubska. 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Koncert w wykonaniu kwartetu salonowego. 16.55 Audycja konkursowa Polskiego Radia. 16.45 „Wędrówki po Poelsiu" — opowiadanie. 18.00 „s Syriusz przybył do New Jorku — pogadanka. 18.10 „Echa leśne" — audycja z cyklu „Fortepian i książka". 18.45 „Przygody Sindbada — Żeglarza" — baśń. 19.00 Recital Sylwestra Czosnowskiego (klarnet). 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 „Wesoły coctails" — koncer rozrywkowy 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 Z pieśni i poezji słowackich — audycja w wyk. Chóru P. R. pod dyr. Stanisława [illegible] Wiadomości sportowe. 21.55 Polska muzyka kameralna. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05—23.55 Warszawa II.

KATOWICE.

Wtorek, 16 sierpnia.

5.15 Audycja poranna. 6.20 Muzyka. 7.15 Przerwa. 13.50 Wiadomości bieżące. 14.00 Muzyka obiadowa 15.10 Giełda zbożowa 17.00 Z albumu speakera 17.55 Program na jutro 21.02 Pogadanka aktualna 21.55 Wiadomości sportowe 22.00 Płyty. 22.05 Z twórczości I. Paderewskiego.

ZE ŚWIATA DUCHÓW.

Pan X., wdowa po panu Nikodemie, z którym dzieliła losy przez lat wiele. nieutulona w żalu po śmierci męża. wywoływała ducha jego za pomocą spirytyzmu.

Posłuszny duch zjawił się na wezwanie.

— Jakże ci się wiedzie na tamtym świecie? — pyta czule wdowa.

— O! dobrze mi — odpowiada duch. — Daleko lepiej, aniżeli w czasie naszego dwudziestopięcioletniego pożycia.

— A więc, mój aniele, jesteś już w niebie?

— Przeciwnie! Jestem w piekle i to po same uszy!

KINO „EDEN"

DZIŚ! DZIŚ!

Świetny film muzyczny pełen werwy i rytmu

Dziewczę z Paryża

w rol. gł.

Lily Pons i Gene Raymond

Początek 1 seansu o g. 15. — w dnie powszednie o g. 17.30.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ

POMNIKI

i rzeźby artystyczne, słupy żelbetowe oraz kompletne parkany i inne wyroby betonowe poleca tanio „WIKTORIA" Dąbrowa ul. Naratowicza 41. Skrz. pocztowa 93. Telefon 68 436.

POMNIKI

Grobowce, figury z kamienia marmuru i granitu (groby murowane) oraz wszelkie roboty betoniarsk.e, schody, posadzki, słupy i rury H. Focntman Dąbrowa Górn., Kr Jadwigi 46 tel. 65-296 Robota gwarantowana, warunki płatności do 2-ch lat.

ZGUBIONE DOKUMENTY

KIWA ROŻANY 1915 unieważnia zgubione zaświadczenie wojskowe wydane przez Komisję Poborową Pińczów.

Zawsze świeże i zdrowe produkty w czasie największych upałów gwarantuje

chłodnia elektryczna

Cena chłodni o pojemności 60 litrów zł 750.
Informacje i demonstracje w sklepie Elektrowni, Sosnowiec, Piłsudskiego 18.

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA
W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM S.A.

KINO „ZAGŁĘBIE"

DZIŚ

W cieniu gilotyny

wg powieści baronowej Orczy

Maski Lorda Blakeneya

Realiz. genjalnego ALEKSANDRA KORDY.

Początek o g. 17.30, w niedziele 15.30. Bilety od 25 gr.

Kino „PATRIA"

DZIŚ! DZIŚ.

1) **Zakochani wrogowie**

w rol. gł. BARBARA STANWYCK i HERBET MARSHALL

2) Potężny dramat ludzi, wytrąconych poza nawias społeczeństwa p. t.

Na krawędzi życia

PRZYCHODNIA
LECZNICZA

chorób wenerycznych i skórnych „POMOC"
SOSNOWIEC, ul. 3-go Maja 31
Czynna 11—1 i 5—8 pp., w święta 11—1
Tel. 61 009

Proszek od BÓLU GŁOWY
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.
KOWALSKINA
stosuje się również
PRZY PRZEZIĘBIENIU, GRYPIE i KATARZE

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

85)

Luizi starał się odgadnąć co Szatan chciał uczyć z tą służącą z oberży i z tym młodym człowiekiem. Nieobecność ich, zaczęła zwracać na siebie uwagę, gdy w tem mocny hałas dał się słyszeć w kuchni, która poprzedzała salę jadalną. Imie Joasi z gwałtownością wymówione, kilkakrotnie odbiło się o uszy podróżnych; chcieli oni poznać jaka była przyczyna tego hałasu i wszyscy pobiegli do kuchni, w tej samej chwili, kiedy Fernand wchodził drugimi drzwiami.

Młody człowiek, około dwudziestu pięciu lat, dekorowany, w ubiorze myśliwskim, trzymał Joasię za rękę, z gwałtownością, której żadne pióro wyrazić nie zdoła.

— Daj mi ten klucz, wołał, daj mi klucz!

Nieszczęśliwa dziewczyna, blada, nieruchoma, spoglądała na niego w milczeniu, jak zaklęta czarami; pięć czy sześć sztuk złota leżało u stóp jej i zwracało na siebie chciwe spojrzenia kilku wieśniaków, którzy zarliwie ze sobą rozmawiali, gospodyni oberży z wzrokiem obłąkanym, rozpromienionym, zawołała:

— Klucz jest w kieszeni jej fartuszka, weź go, panie Henryku, weź!

Henryk, któremu zapalczywość nie dozwalała rozmyślić się, zrozumiał w końcu co do niego mówiono, i zagłębiwszy rękę w kieszeni fartuszka nieszczęśliwej Joasi, rzucił się jak wściekły ku schodom, prowadzącym na górne piętro. Podróżni zbliżyli się, ażeby zasięgnąć wiadomości o tym gwałtownym czynie gdy wtem baron, stojąc we drzwiach sali jadalnej, w której pozostał, spostrzegł młodego człowieka dekorowanego, jak jednym skokiem zbiegał ze schodów. Przez kilka chwil wodził na około siebie rozpłomienionym wzrokiem. Jakiś wieśniak przybliżył się do niego i powiedział:

— I cóż? — To jest prawda. — W tym pokoju? — Tak, w tym pokoju. — Świętokradztwo i niegodziwość. — Być może! zawołał inny.

W tej chwili Armandowi zdawało się, że słyszy ten śmieszek ostry, który jego samego prześladował:

— Ale cóż tam za diabeł? powiedział Ganguernet. — Tam, w tym pokoju, powarzał wieśniak, gdzie jest łóżko Papieża! — Dobryś! zawołał Ganguernet, który wtenczas wszystko zrozumiał; znakomite: pyszna myśl!

Ale głosy wszystkich wieśniaków odpowiedziały krzykami wściekłości i przekleństwa. Rzucili się na Joasię, która stojąc z okiem nieruchomem, zdawało się, że straciła zmysły. Nagle zawołała:

— Ach! jestem potępioną!

Głos, który Luizzi sam tylko usłyszał, odpowiedział szyderskim śmiechem na to wykrzyknienie, i Joasia zachwiała się, wydając westchnienie żałosne i łagodne; upadła, jak gdyby wszystkie muskuły jej ciała były zgruchotane. W chwili kiedy wymówiła te wyrazy: „Jestem potępiona!" oczy jej zwróciły się ku sali jadalnej, której drzwi zasłaniał baron. Spojrzenie to, przebiegając przed nim, ażeby dosięgnąć Fernanda, okazało Armandowi pewne podobieństwo z dzikim wyrazem, ożywiającym wzrok Szatana, i kiedy Luizzi spoglądając na Fernanda, spostrzegł w jego nieruchomem oku odbicie tego złowrogiego blasku, który zdawało się, że go pali, zrozumiał groźbę Szatana. Ale, uniesiony pierwszem uczuciem litości, zamknął gwałtownie drzwi od sali jadalnej.

— Uciekaj, pan! powiedział Luizzi — Uciekaj albo zginąłeś!—Ja, odrzekł Fernand, z smętnym uśmiechem, nie mogą oni uczynić mi nic złego, moje przenaczenie jest pewnem; ale ucieknę przez wzgląd na nich. — Ukryj się na wierzchu dyliżansu i wejdź pod skórzane pokrycie.

Fernand otworzył okno. Zaledwie dostał się na wierzch karety, kiedy drzwi sali jadalnej otworzyły się i kilku wieśniaków, uzbrojonych w widły, motyki i kije, rzucili się na Armanda.

— To nie on! to nie on! zawołało wiele głosów, i Luizzi został natychmiast zapytanym, gdzie jest Fernand

Zanim odpowiedział im, dostrzegł że już daleko znajdują się na drodze. Wieśniacy rzucili się za nim z przekleństwami i strasznemi groźbami. W tym czasie, kiedy zaprzęgano konie, Luizi uwiadomił konduktora o miejscu, w którem się ukrył Fernand

— To dobrze pomyślano, odpowiedział tenże; bo gdyby się znalazł na trakcie wkrótce by go dogonili.—A co się stało z Joasią? — Z początku wszyscy byli przekonani, że umarła, odpowiedział i dla tego tylko jej nie zabili. Ale pan Henryk kazał ją zanieść do izby, w której udzielono jej pomoc, jakiej potrzebowała. — Któż jest ten pan Henryk? — Syn właściciela poczty, dodał konduktor, wojskowy z przedburbońskich czasów, mój były kapitan. — Czy on zna Joasię?

d. c. n.

Wydawca: Helena Mansiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor odpow.: Tadeusz Lipski.